



Co kryje się za określeniem „opuszczone cerkwie”? Nazwane są nim nieużytkowane obecnie cerkwie, znajdujące się w Polsce na terenie historycznej Greckokatolickiej Eparchii Przemyskiej. W większości należą do Skarbu Państwa, kilka do parafii rzymskokatolickich. Gromadzili się w tych świątyniach grekokatolicy – ludność pochodzenia ukraińskiego, która po II wojnie światowej została przymusowo przesiedlona do ZSRR lub na Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Warmię, Mazury.

Słowo „opuszczone” nie odnosi się do wszystkich istniejących na tym terenie dawnych greckokatolickich cerkwi, które przetrwały i gromadzą wiernych, choć już tylko nieliczne grekokatolików. Większość służy społeczności rzymskokatolickiej, nieliczne – wyznawcom prawosławia, lub pełnią inne, świeckie funkcje.

W grupie „opuszczonych” znajduje się 35 cerkwi, z czego 23 wpisane są do rejestru zabytków. W niektórych są nawet przeprowadzane drobne remonty lub prace zabezpieczające, ale stałą opiekę mogłyby uzyskać jedynie dzięki pełnieniu jakiejś funkcji – najpełniej sakralnej, choć nie zawsze jest to możliwe. Tu pojawia się pytanie – czy przekształcać cerkwie w obiekty muzealne lub centrum kultury? Czy pozwolić jej zniknąć?

Po wejściu do drewnianej cerkwi w Cewkowie można być pod wrażeniem przestrzennego wnętrza z iluzjonistycznymi polichromiami i monumentalną ramą ikonostasu, ale także śpiewu ptaków, które tu gniazdują. A tu obok tych cerkwi toczy się życie. Zupełnie inna sytuacja jest w znajdującym się tuż przy granicy z Ukrainą Wyżowie, zamieszkiwanym przez jedną osobę, gdzie stoi nieużytkowana cerkiew należąca do parafii rzymskokatolickiej w Złotyńcu. Wśród „opuszczonych” jest grupa drewnianych cerkwi – w Woli Wielkiej, Łowczy, Chotyliu, Dachnowie, Moszczanicy, Leżachowie, Tyniowicach, Reczpolu, Liskowatym, które po wysiedleniach służyły jako kościoły, a po wybudowaniu nowej świątyni zabrakło możliwości lub motywacji, aby je remontować i w jakiś sposób nadal wykorzystywać.

Na szczególną uwagę zasługują bezcenne pod względem architektonicznym cerkwie w Leżachowie, Piątkowej i Liskowatym. Opuszczone są również mury świątyni w Plazowie i Starych Oleszyczach, służące przez pewien czas za magazyny (nie są to odosobnione przypadki), w których śladem po cerkiewnym wystroju są polichromie, a także w Oleszyczach, Starym Dziwkowie i Krzywicy. I kolejne – cerkiew w Grabówce, w której zachowały się polichromie, mieniące się w kolorach zderzających fragmenty ramy ikonostasu; cerkwie w Tarnawie Górnej, Olchowej i Królku Wołoskim, czy znacznie przebudowana po wojnie cerkiew w Mrzygłodzie.

Czy te świątynie skazane są na zapomnienie? Może nie ma co się spieszyć z odpowiedzią? W 2004 r. abp Jan Martyniak, Metropolita Przemysko-Warszawski poświęcił cerkwie w Korczminie, która po kilkudziesięciu latach nieużytkowania i kilkunastu latach prac remontowo-konserwatorskich stała się filialną świątynią parafii greckokatolickiej w Lublinie – cerkiew, której stan techniczny w latach 60. XX w. określano jako nienadający się do odbudowy i konserwacji. Do świątyni w Łopience, odbudowywanej przez 21 lat dzięki determinacji jednej osoby, pracy i wsparciu wielu przybywających pielgrzymi. To tylko dwa przykłady świątyni, które ożyły, ale jest ich więcej. W ciągu ostatnich lat funkcje sakralne zaczęły pełnić ponownie świątynie w Mycowie i Siedliskach. Wyremontowana cerkiew w Narolu służy jako Centrum Koncertowo-Wystawiennicze, a cerkiew w Dubiecku – jako Kresowy Dom Sztuki. Kończy się remont cerkwi w Rudce i Żądobrowiu. Zrewitalizowano cerkwie w Radrużu – wpisną w 2013 r. na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Trwają prace w cerkwiach w Bałgrodzie, Bystrem, Żernicy Wyżnej, Chyrzynce, Kotowie, Wyszatycach i Cieszanowie. Nawet wśród 35 cerkwi „opuszczonych” jedna – w Nowym Brusnie – w tym roku została przejęta przez Muzeum Kresów w Lubaczowie z planami na remont i przyszłe wykorzystanie świątyni.



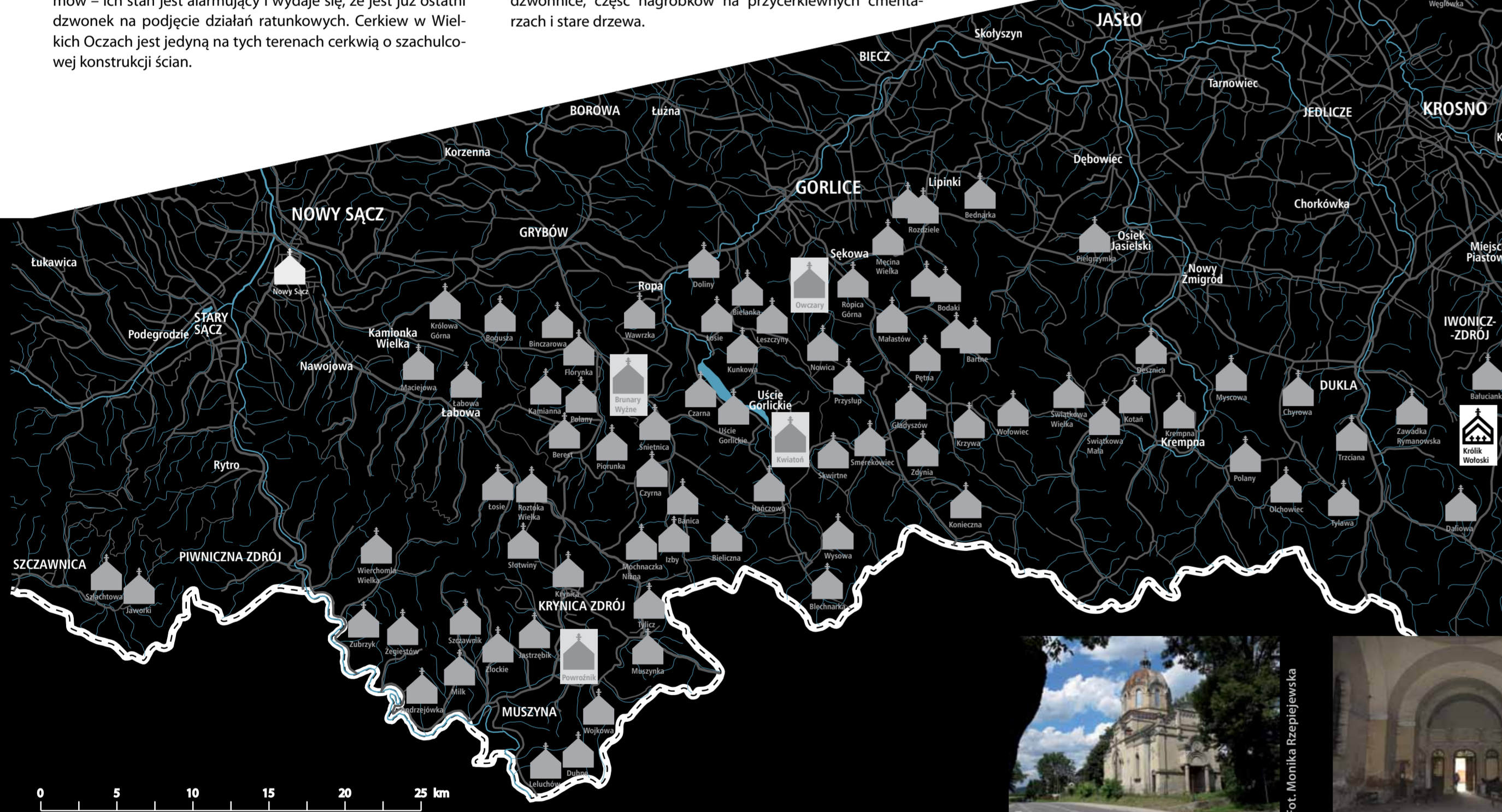
Zanim zaczniemy zastanawiać się nad odpowiedzią, warto odwiedzić te świątynie. Są w tej grupie cerkwie unikalne – o interesującej architekturze czy wyposażeniu wnętrza. Ale są też niepozorne – ktoś powie „niezbyt cenne” – a przecież każda jest wyjątkowa, bo była miejscem poświęconym, świadkiem innych czasów i tragicznych wydarzeń. Co powiedzie o zmywanych przez wodę polichromiach w cerkwi w Ujkowicach, w których nie ma już dachu a wewnątrz rosną chaszczki? Co o niewielkiej, drewnianej cerkwi w Babicach, w której za pustą ramą ikonostasu stoi zderzające się tabernakulum? W miejscowościach Wielkie Oczy, Miększy Stary, Cewków cerkwie stoją pośród domów – ich stan jest alarmujący i wydaje się, że jest już ostatni dzwonek na podjęcie działań ratunkowych. Cerkiew w Wielkich Oczach jest jedyną na tych terenach cerkwią o szachulcowej konstrukcji ścian.

W końcu są także cerkwie w ruinie – w Kniżach, Hucie Różanieckiej, Maćkowicach, Ujkowicach, Nagórzanach, Berezie i Krywie. Patrząc na te ruiny można pomyśleć, że jeśli nie się nie zmienić, przyjdzie czas, że dojdą do nich koleje. Nigdy nie dowiemy się, jak wielką część z wyposażenia tych świątyni została skradziona. To, co udało się uratować, przechowywane jest między innymi w Muzeum Zamku w Łańcucie, Muzeum Kresów w Lubaczowie, Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. A może kiedyś to wyposażenie wróci na swoje miejsce?

Niejednokrotnie przy cerkwiach zachowały się jeszcze dzwonnice, część nagrobków na przycerkiewnych cmentarzach i stare drzewa.

Jest nadzieja, że na remont nieużytkowanych cerkwi w Wólce Żmijowskiej, Żmijowskich i Woli Wielkiej znajdą się środki z funduszy norweskich. Może więc warto jeszcze wyruszyć w podróż szlakiem „opuszczonych cerkwi”?

Opuszczone cerkwie w województwie podkarpackim



Legenda

- Ratowana cerkiew
- Ratowana cerkiew z dzwonnicy
- Ratowana cerkiew z dzwonnicy, z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Ratowana cerkiew z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO

- Opuszczone cerkiew
- Opuszczone cerkiew z dzwonnicy
- Opuszczone cerkiew z dzwonnicy, z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone cerkiew z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie



Cerkiew w Krzywicy (2012)



Wnętrze cerkwi w Krzywicy (2012)



Cerkiew w Babicach (2012)



Wnętrze cerkwi w Babicach (2006)



Cerkiew w Królku Wołoskim (2013)



Wnętrze cerkwi w Królku Wołoskim (2013)



Cerkiew w Nagórzanach (2013)



Cerkiew w Olchowej (2012)

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

- Opuszczone ruina cerkwi z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Opuszczone ruina cerkwi i dzwonnicy z zachowanymi nagrobkami na cmentarzu przycerkiewnym
- Cerkiew pod opieką
- Cerkiew w skansenie

Tereny leżące na wschód od linii Krosno – Rzeszów – Leżajsk – Szczepietyn niemal do końca XIV w. stanowiły część Rusi Kijowskiej, a potem Halickiej. Włączone w granice Państwa Polskiego przez króla Władysława Jagiełłę stały się województwem ruskim i bełskim. Zamieszkiwali je Rusini wyznania prawosławnego, przodkowie dzisiejszych Ukraińców. W czasach I Rzeczypospolitej osiedlali się tu również Polacy i Żydzi. Jednocześnie ku zachodowi postępowało osadnictwo ruskie, które objęło teren dzisiejszego Bełskidu Niskiiego i wschodnią część Bełskidu Sądeckiego po rzekę Poprad. Cerkwie stały niemal w każdej wsi zamieszkiwanej przez prawosławną ludność.

Opuszczone cerkwie w województwie podkarpackim

Na obszarze greckokatolickiej diecezji przemyskiej, leżącym w granicach obecnej Polski, tuż przed wybuchem II wojny światowej znajdowało się około 450 cerkwi drewnianych i murowanych. Najstarsze powstały w XVI w., najmłodsze zbudowano w latach 30. XX w. Niemal w każdej cerkwi był ikonostas, a nierzadko znajdowały się w niej ikony z poprzednich świątyni. Najstarsze sięgały XV w. W czasie działań wojennych zniszczeniu uległo tylko kilka cerkwi. Powojenna Polska w nowych, przesuniętych na zachód granicach, miała być państwem jednonarodowym. Wobec tego 9 IX 1944 r. zawarto między PKWN a władzami Ukrainskiej SRR porozumienie o przesiedleniu ludności ukraińskiej do Związku Sowieckiego i jednoczesnej repatriacji ludności polskiej w odwrotnym kierunku. Wysielenia Ukraińców miały być dobrowolne, ale wobec oporu wysiedlanych prowadzono je siłą. Trwały do lata 1946 r. łącznie z terenem Polski wywieziono na wschód około 500 000 Ukraińców. W tym samym roku decyzją władz sowieckich Cerkiew Greckokatolicka w Polsce i na Ukrainie została zlikwidowana. Latem 1947 r., w ramach Akcji „Wisła”, wywieziono jeszcze około 150 000 Ukraińców na Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Warmię i Mazury.

Podczas wysiedleń niektóre cerkwie uległy zniszczeniu, jednak zdecydowana ich większość stała nadal, choć była pozbawiona naturalnych opiekunów. Trzeba tu zaznaczyć, że stosunek władz PRL do cerkwi był różny. Na terenie dawnego województwa krakowskiego ocalały niemal wszystkie cerkwie, najczęściej z wyposażeniem. Władze zgodziły się na przejście ich przez księży diecezji tarnowskiej. Zupełnie inaczej traktowano cerkwie w dawnym województwie rzeszowskim. Tu w latach 1955–1956 państwowe przedsiębiorstwa przeprowadziły ich rozbiorów na masową skalę. W niektórych miejscowościach cerkwie były spontanicznie przejmowane przez ludność polską na kościoły, ale wiele z nich władze zamknęły w 1961 r. Część cerkwi przeznaczono na magazyny Państwowych Gospodarstw Rolnych lub Gminnych Spółdzielni. Ich los był zwykle podobny.

Nieremontowane zawały się w latach 70. i 80. XX w. Niektóre trwały do dziś, będąc na granicy katastrofy budowlanej. W ten sposób w dawnej greckokatolickiej diecezji przemyskiej i we wschodniej części Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny do 1990 r. uległo zniszczeniu około 350 cerkwi. Oczywiście rozbieżności bez żadnej dokumentacji. Zniszczeniu uległo także niemal całe ich wyposażenie, w tym ikony. Historycy sztuki i muzealnicy próbowali temu przeciwdziałać. Część niestniejących już cerkwi udało się поближе zinventoryzować, a ich wyposażenie również częściowo trafiło do muzeów regionalnych i Składowicy Zabytków Ruchomych w Łańcucie. W tych niezwykle ciężkich dla cerkwi czasach wizer bogatej postawy wykazał się Jerzy Tur, pełniący w latach 1956–1968 funkcję konserwatora wojewódzkiego w Rzeszowie. Dzięki jego determinacji i konsekwencji w działaniach wyremontowano cerkwie w Bartnem, Kotani, Liskowatym, Piątkowej, Radrużu, Uliczu oraz jedyną w Polsce cerkwie wieżową w Dobrych Szlachach. Był współinicjatorem założenia w 1958 r. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, gdzie bezpieczne miejsce znalazły unikatowe cerkwie z Graziowej i Rosolina. Z jego inicjatyw powstała w 1960 r. Składowica Zabytków Ruchomych w Łańcucie gdzie trafiły ikonostasy z rozbióranych bądź pozbawionych

opieki cerkwi. Dzięki niemu w 1966 r. powstało, jako pierwsze w Polsce, Biuro Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie. Swoją rolę w ratowaniu cerkwi, dzwonnicy i cmentarzy miało również Społeczna Komisja Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, której prezesem był Bogdan Martyniuk. Dzięki jej działaniom w latach 1983–1999 udało się uchronić od zagłady pięć cerkwi i pięć dzwonnicy. Pracowała na różne sposoby przy piętnastu cerkwiach. Podczas prac, prowadzonych przez SKOnZSC, dokonano renowacji około 2000 nagrobków na opuszczonych cmentarzach Roztocza Wschodniego i Bieszczadów.

Dziś znakomita większość istniejących cerkwi tego obszaru pełni rolę kościołów rzymskokatolickich. Tylko niewielka liczba użytkowana jest przez wiernych grekokatolickich, bądź prawosławnych. Zachowane budownictwo cerkiewne południowo-wschodniej Polski, tworzone na styku kultur Wschodu i Zachodu, jest zjawiskiem niezwykłym w skali Europy. Szczególnie dotyczy to budownictwa drewnianego.

Cerkwie w Chotyńcu, Gorajcu, Graziowej, Korczminie, Kwiatoniu, Owczarach, Piątkowej, Radrużu, Równi, Rudce, Smolniku, Turzańsku czy Uliczu należą do kanonów drewnianego budownictwa sakralnego Środkowej Europy. Doceniło to UNESCO wpisując osiem drewnianych cerkwi na listę światowego dziedzictwa. Niestety my sami nie doceniamy tej spuścizny. Opuszczone cerkwie są tego dowodem. Są wśród nich świątynie o unikatowej konstrukcji lub wyposażeniu. Warto tu wspomnieć, że cerkwi towarzyszyły zwykle dzwonnice, cmentarz cerkiewny, otoczony kamiennym murkiem lub drewnianym ogrodzeniem z bramkami. Wokół świątyni rośnie starodrzew – lipy, rzadziej jesiony czy dęby. Taki zespół cerkiewny jest cennym i oryginalnym elementem krajobrazu kulturowego. Krajobrazu, który przez wieki tworzyły przy żyjących obok siebie społeczności ukraińskiej, polskiej i żydowskiej, a dziś bezpowrotnie ginącej.